N. 1057.

CURRENDA VI.

A. D. 1863.

L. 998.

Parafraza Konkursowa.

Nie tylko Hermenewtyka ale i Kur. II. z r. 1849 podała przepisy, według którycb wypracować należy parafrazę Konkursową, która jest jasnym wykładem ustępu z Pisma ś. ujętym w granice nieprzerwanego toku mowy z krótkim zazwyczaj wstępem, który ukazuje związek perykopy zadanéj z poprzedzającemi naukami; albo okoliczność, z któréj tenże oddział Pisma ś. powstał; albo usuwa czasem trudności, które w nieprzerwanéj mowie nie łatwo bez przypisków na dole pokonać.

Taki wykład różni się od homilii, która wprawdzie także wiersze Pisma ś. rozbiera i objaśnia, ale te zazwyczaj tylko, które służą do przedmiotu obranego; lecz mieści w sobie czasem wstęp nie z Ewanielii wzięty, tudzież zakończenie i różne według potrzeby słuchaczów zastósowania, od których się wstrzymuje parafraza Konkursowa, jeśli ich się nie wymaga.... Różni się nie mniéj od wykładów Pisma ś. uczonych, które tylko trudniejsze miejsca Pisma ś. rozbiera i objaśnia, łatwe nienaruszone zostawiając.

Pomimo tego uczy doświadczenie, że wypracowane często odbieramy parafrazy bardziéj do homilii podobne.... lub do komentarza.... Dla tego osądziliśmy za rzecz potrzebną wydrukować Parafrazę pomiędzy wszystkiemi najdoskonalszą z konkursu jesiennego r. z.

Za przedmiot jéj między innemi wyznaczono pierwsze 10. wierszy Rozd. XVIII. Ewanielii Ś. Mat. téj osnowy:

W. 1. W onę godzinę przyszli do Jezusa uczniowie mówiąc: Kto mniemasz większym jest w Królestwie niebieskiém? 2. A Jezus wezwawszy dziecięcia postawił je w pośrodku ich. 3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa Niebieskiego. 4. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskiém. 5. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje. 6. A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiéj mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego i zatopiono go w głębokości morskiéj. 7. Biada światu od zgorszenia. Albowiem muszą przyjść zgorszenia: a wszakże biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi. 8. A jeśli ręka twoja albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie. Lepiéjci tobie ułomnym albo chromym wnijść do żywota, niżli mając dwie ręce albo dwie nogi bydź wrzuconym w ogień wieczny. 9. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiejci tobie z jedném okiem wnijść do żywota, niżli dwie oczy mając bydź wrzucony do piekła ognistego. 10. Patrzcież, abyście nie wzgar-

dzali jednego z tych małych. Albowiem wam powiadam iż aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze ojca mego, który jest w niebiesiech.“

Po dyktowaniu tego ustępu zwrócono uwagę na wyrazy odmiennym drukiem powyżéj oznaczone, jako na takie, które potrzebują objaśnienia.

Parafraza wypracowana.

Wstęp. „Apostołowie przed zstąpieniem na nich Ducha św. jako różnem podlegali przesądom, w narodzie żydowskim rozpowszechnionem, tak mianowicie i temu, że wyobrażali sobie królestwo Messyańskie, które ukochany ich mistrz Jezus miał założyć, jako wszechwładne państwo ziemskie, w którém oni sami, jako poufni jego uczniowie i przyjaciele pierwsze spodziewali się zająć miéjsce. A ponieważ widzieli, jako Jezus Piotra św. dla szczególniéjszéj jego gorliwości i wiary przy rozmaitych sposobnościach nad innych uczniów swoich odszczególniał, już to obiecując uroczyście jemu powierzyć klucze królestwa niebieskiego (Mat. r. 16. w. 18.), już to właśnie co przed chwilą płacąc za siebie i za niego monętę czynszową (Mat. r. 17. w. 26.), ponieważ także widzieli, że oprócz niego i synów Zebedeusza szczególniéjszemi uczynił powiernikami tajemnic swoich, okazując im chwalebne swe przemienienie na górze Tabor i dozwalając tym trzem, by świadkami byli zmartwychwskrzeszenia córki Jaira: więc uczyniło ich to zawistnymi, bo każdy z nich byłby chciał najbliższym zostać przy Boskim swym mistrzu, i zostawiało ich w niepewności, którego z nich Jezus przed wszystkimi innymi pierwszą odszczególni godnością w królestwie swojém. Ta żądza pierwszeństwa i niepewność zarazem była przyczyną, iż w drodze już, idąc z Chrystusem do Kafernaum sprzeczali się z sobą, ktoby z nich był pierwszym w przyszłém królestwie Messyańskiém Jezusa.

Gdy w tém przybyli do Kafarnaum i weszli do domu Szymonowego, w którym Jezus zwykł przebywać, zapytał ich Chrystus, o czém w drodze z sobą rozmawiali? Chciał bowiem, aby uczniowie sami wyjawili mu słabość swéj duszy, a tak tém łatwiéj poznali próżność i słabość swoją, poczem by ich Jezus, jako Boski dusz lekarz, tém łatwiéj mógł uzdrowić i wskazać im, że pokora dziecięcia i prostota serca jest zasadniczą cnotą i warunkiem pierwszeństwa w królestwie Jego. (1)*) Lecz Apostołowie wstydząc, się swéj słabości i żądzy pierwszeństwa, z początku milczeli; ośmieleni jednak zapytaniem Jezusa i pragnąc z ust samego mistrza swego dowiedzieć się o tém, co ich dotąd tak niepokoiło i poróżniało przystępują wreście niektórzy znich wtedy, gdy gościli u Szymona, do Jezusa, i spodziéwając się, że Jezus otwartém oświadczeniem rozstrzygnie ich spór, pytają się Go, mówiąc Mistrzu! kto mniemasz pierwszym będzie co do godności w królestwie Twojém Messyańskiém? (2) Natenczas Jezus jako zwykł nie tylko samemi słowy, ale i czynem zarazem, obrazowo tém skuteczniéj Apostołów pouczać, przywołuje chłopczyka w pobliżu będącego, stawia go obok siebie w pośrodku swych uczniów, aby każdy z nich tém łatwiéj mógł go widzieć (3) i w te do nich odzywa się słowa: Przypatrzcie się oto téj niewinnéj dziecinie, jakaż

*) Tu się zaczyna określenie zadanéj perykopy.

pokora i skromność maluje się w téj twarzy; nie myśli wynosić się nad drugich, ale siebie uważa za najnieudolniejsze od innych. Patrzcie, jaka niewinność i prostota serca wyraża się w każdym ruchu jego, swobodne i lube spieszy to dziécię na wezwanie i ze szczérem uczuciem bez obłudy przywięzuje się do każdego mile z niém postępującego, nie rządzi się przesądami i uprzedzeniami, ani spostrzegać w nim zarozumiałości i żądzy wyszczególnienia się nad innych.

Teraz aby dał poznać uczniom swoim, jako wielce miłuje takie usposobienie duszy, pokorą i niewinnością dziecięcą się zalecające, i aby wskazał, że to usposobienie jest najsposobniejsze i najgodniejsze pierwszeństwa i łask w królestwie Jego Messyańskiém, nie na potędze ziemskiéj ale na zaprzaniu siebie i cnotach polegającém, bierze Jezus dziécię w Swe objęcie (Mark. IX. 35) i zwracając się znów do Apostołów mówi głosem uroczyczystym i stanowszym: To niewinne i pokorne dziecięcia tego usposobienie niech wam będzie przykładem. Bo zaprawdę powiadam wam jako Pan królestwa niebieskiego i mistrz wasz, którym wam zawsze prawdę wszelką mówił: jeżeli nie odmienicie waszego dotychczasowego sposobu myślenia, jeżeli nie porzucicie waszego dotychczasowego przesądu o światowym blasku i zewnętrznéj potędze duchowego królestwa Messyańskiego, które zaprzania siebie, pokory i niewinności wymaga, jeżeli nie wykorzenicie z serc waszych próżności, żądzy pierwszeństwa i ubiegania się za odszczególnieniem światowém, a nie staniecie się tak pokornymi, otwartymi, ufnymi, wierzącymi i skromnymi, jako małe dziatki: natenczas zaręczam wam, iż nie będziecie sposobnymi ani godnymi, wnijść do królestwa niebieskiego, chociażbyście byli i członkami widomego Kościoła mojego. (4) A odpowiadając teraz bezpośrednio na pytanie, przez Apostołów Jemu wyż uczynione, mówi: kto pokorą i niewinnością innych przewyższy, podobnym stając się dziecinie w téj pokorze, ten większym będzie i godniéjszym tu w królestwie mojém na ziemi i w Niebie. (5) Aby zaś okazaać, iż rzeczywiście ten jest większym i godniéjszym w królestwie niebieskiém, który podobniéjszym jest dziecięciu w pokorze, zapewnia Jezus, iż takie dziécię Jemu samemu jest najpodobniéjsze w pokorze i niewinności, a przeto Jego samego osobę przedstawia, dlatego mówi daiéj: ktokolwiek z miłości ku mnie z chęci, by memu odpowiedzieć życzeniu, i że taka dziecina mnie jest podobną w pokorze i niewinności, widząc takowe dziecię osierociałe, przyjmie je do siebie, czy to by je pielęgnował i za swoje przyjął, czy téż by je pouczał w wierze i cnocie, a tak od zepsucia ochraniał: ten na taką wdzięczność i nagrodę zasługuje sobie u mnie, jak gdyby mnie samego w dom swój przyjął i wychowywał.

(6) To upomnienie Jezusa, by o dobro dziatek, pokorą i niewinnością Jemu tak podobnych się starać, podało Chrystusowi oraz powód do upomnienia przed przeciwném postępowaniem, aby nietylko dziatki, ale w ogóle żadnego z bliźnich a mianowicie tych prostaczków, (pusillos) którzyto pełni ufności i pokory bez powątpiewania w Boską Jego naukę wierzą i w niéj największy skarb swój upatrują, a co do niewinności, pokory i dobroduszności podobnymi są dziatkom, rozsiewaniem błędów lub zepsuciem obyczajów niegorszyć, a

tak nieodwodzić ludu wiernego od Boga i na potępienie nienarażać. Najokropniéjszą bowiem takiemu gorszycielowi zapowiada Jezus karę i zapewnia, iż ktoby zgorszył jednego z tych prostaczków weń wierzących, temu lepiéj by było, aby, jak przysłowie owych czasów niosło, kamień młyński u szyi mu uwiązano i jako niegodnego ziemi w miejscu najgłębszém morza zaraz go utopiono, że więc pewna śmierć nawet, którą złoczyńców tracą, znośniéjszą byłaby dlań, niż wieczne kary, które go czekają, gdyż przez zgorszenie i siebie i drugich na potępienie wieczne naraża. (7) A przewidując Jezus mocą swéj wszechwiedzy okropne nieszczęścia, które rodzajowi ludzkiemu przez zgorszycieli zagrażają, pełen współczucia nad nędzą ludzką, boleśnie woła: O niewymownie nieszczęśliwym jesteś rodzie ludzki, gdyż straszne przez zgorszycieli zagrażają ci nieszczęścia! Biada tobie, bo niestety zbyt często li dla swéj zepsutości bezbożnym zgorszycielom prędzéj będziesz dawał wiarę na swe potępienie, niż słowu Bożemu i sługom Bożym, którzy cię drogą zbawienia chcą prowadzić. — Wprawdzie w skutek stanu teraźniéjszego zepsutości ludzkiéj natury, lubo nie z ustanowienia Bożego, muszą być zgorszenia, a żyjąc w świecie, trudno je wyminąć; jednak biada człowiekowi onemu, który źle czyniąc, daje powód, że inni się gorszą; biada mu, bo znając wolę Boga, będąc pouczony głosem sumienia i nauką Ewangelii, powinien był nie czynić zgorszenia; przeto Bóg duszy każdego, którego zgorszył, od niego w dzień sądu domagać się będzie. (8) Skoro więc ze zgorszeń tak straszne wynikają nieszczęścia, a skoro jednak dla zepsutości natury ludzkiéj niepodobna, aby zgorszenia zupełnie ustały: więc wszelkiemi siłami nietylko przed daném od świata zewnętrznego zgorszeniem się zabezpieczyć, ale i temu wszystkiemu natychmiast zapobiedz winniście, co w was samych do grzéchu was pociąga i nęci, czy to jest ta żądza pierwszeństwa, która wam tak miłą się wydaje, iż dla niéj gotowiście wszystko inne porzucić, czyby też była inna przyjemność, która by wam tak miłą i drogą się wydawała, jak własne życie ciała, jeżeli was jednak do grzéchu pociąga, natychmiast bez wachania wyrzéc się jéj powinniście, niż abyście dla niéj Boga mieli obrazić, a duszę i ciało swe na wieki potępić. Jeżeli bowiem ochotnie przystajemy na to, aby lékarz raczéj chorowitą część ciała odciął, niż abyśmy zostawiając ją, mieli przez nią całe ciało zarazić i życie utracić: tak powinniście tém chętniéj dla osiągnienia wiecznéj szczęśliwości i ciała i duszy bez wachania się gotowymi być, zrzéc się osoby lub jakiéjkolwiek przyjemności, (9) choćby tak drogiéj, jak oko w głowie, albo tak zresztą potrzebnéj jak prawa ręka nasza, jeżeli ta osoba lub przyjemność, dłużéj przechowywana, miałaby stać się wam powodem do obrazy Boga i potępienia wiecznego. Lepiéj abyś porzucił tę osobę i wyrzekł się na zawsze téj przyjemności, która ci jest powodem do grzéchu, chociażby to zrzeczenie się największą sprawiło ci boleść, a tak, byś niebędąc skuszon do złego, wiecznego dostąpił zbawienia; jak abyś na krótką chwilę życia ziemskiego dłużéj téj zgubnéj przyjemności doznawając, dla niéj wiecznie z ciałem i duszą męki ponosił piekielne.

(10) Wreszcie chcąc Pan Jezus uczniów swoich tem skuteczniéj odwieść od ich żądzy pierwszeństwa, i tak ich jako i wszystkich wiernych swoich do pokory, prostoty i po-

szanowania najpośledniejszego nawet z pośród nich zachęcić, by sobie nie lekceważyli prostaczków weń wierzących, upośledzali ich i gorszyli; więc dodaje w końcu to upomnienie: Uważajcie sumiennie i czuwajcie nad tém, abyście nie wzgardzili którym z owych prostaczków, którzy w dziecięcéj zostając niewinności, bez uprzedzenia i z wszelką pokorą w naukę moją wierzą; sumiennie czuwajcie nad tém, abyście ich nie zgorszyli; bo zapewniam was, że każdy z nich w wielkiém znaczeniu u Boga, każdemu bowiem z nich dodał anioła stróża, który się nim opiekuje i za każde zgorszenie i upośledzenie takiego prostaczka, we mnie wierzącego, zażalenia przed majestat Boski zanosi: bo oto ci aniołowie stróżowie ich są najbliższymi przyjaciołmi Boga, i nieustannie oglądają majestat istoty Jego, który wybranym swoim w Niebie zupełnie daje się poznawać."

Kapłan, który tak umiał zachować prawidła dobréj parafrazy i potrafił ducha tego ustępu oddać najdokładniéj: nie zadaje kłamu słowom 1. Psalmu Nony: „Mirabilia testimonia Tna: ideo scrutata est ea anima mea." Tarnów 23. Mar. 1863.

L. 3666. z r. 1862.

Wykład obrzędów Mszy ś. szczególniéj dla kapłanów.

A. Prorocka działalność; droga oczyszczenia.

Ciąg dalszy do kur. V. r. b.

Lekcya, Graduał, Trakt.

W Lekcyi, Ewanielii, Wyznaniu wiary i Homilii lub Kazaniu przedstawia się **urząd Zbawiciela prorocki czyli Jego nauczycielstwo.**

Nie bez przyczyny czyta się przed Ewanielią zwykle wyjątek z Listu (epistola) któregoś z świętych Apostołów; ztąd nazwa **Epistoła,** albo **Lekcya**, (czytanie) bo gdyśmy w **Introicie** słyszeli głos starego zakonu, w liście słyszymy głos Apostołów, uczniów Chrystusa, których wysłał po dwóch przed Sobą, aby Mu przygotowali drogę; widzimy najprzód łagodne światło świtu i złociste promienie jutrzenki, przygotuwujące oko nasze do ognistego blasku słońca. „Rozmajcie i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki, na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna." (do Żyd. 1, 1) Ten więc Boski urząd prorocki, który Syn Boży w starém przymierzu jako Jehowa przez natchnionych mężów sprawował, w nowém jako Bóg — Człowiek w osobie Jezusa Chrystusa rozpoczął, którego dalszy ciąg w kościele swoim dokonywa, ogłasza się w liturgii jako **list** i **ewanielia.** Dobitniéj jeszcze wyobraża się ta myśl w kościele mediolańskim (ritu ambrosiano) w obrzędzie moz-arabskim kościoła Sevillańskiego w Hiszpanii i w staréj liturgii wschodniéj, gdzie bezpośrednio przed Epistołą wyimek z proroków się czyta. — Prawo starozakonne poprzedziło ewanielię, jak bojaźń poprzedza miłość, początek dokonanie, rozkaz radę miłującego.

Kapłan czyta lub śpiewa lekcyę wyraźnie jako wykładający naukę, kładąc obie ręce na księgę na znak, że gotowymi być powinniśmy przyłożyć się do dzieła wykonania nauk uczynkiem, bo „chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania" Mat. XIX, 17. —

Po odczytaniu więc wyjątku z którego z *Proroków* w Introicie (Ps. Daw.) następuje po pewnéj przegrodzie Epistoła (*Επι* super, *στολμ* missio) którą dawniéj nazywano **„Apostołem“** nim się przystąpi z uszanowaniem do *Chrystusa* w ewanielii, bo „zbudowani jesteśmy na fundamencie proroków i apostołów, gdy zaś Chrystus sam kamieniem jest węgielnym.“ (Ef. II. 20) Dzisiejszy rozkład listów i ewanielii na wszystkie niedziele i przedniejsze święta zrobił św. Hieronym i przesłał pracę swoję Damazemu Papieżowi, który ją potwierdził; — dawniéj odczytywano perykopy w porządku, jak w piśmie św. po sobie następywały, — z wyjątkiem niektórych uroczystości. (S. Aug. Exp. in ep. I. Joann.)

Od 8. wieku przeszedł obowiązek odczytywania **Epistoły** podczas uroczystych nabożeństw od Lektorów na Subdyakonów; na nią odpowiada chór: „Deo gratias: Bogu dzięki!“ że nam chléb nauki swéj podaje.

Następne **Graduale, Alleluja, Tractus** lub **Sequentia** są krótkiemi wyrazami uczuć, które w nas Epistoła wzbudziła, bo „nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale, którzy zakon czynią, ci będą usprawiedliwieni.“ (Rzym II. 13 „Bądźcie czynicielmi słowa a nie słuchaczami tylko, oszukiwającymi samych siebie, bo jeźli kto jest słuchaczem słowa a nie czynicielem, ten podobny będzie mężowi, oglądającemu oblicze narodzenia swego w zwierciedle, bo się obejrzał, odszedł i wnet zapomniał, jakowy był, lecz ktoby pilnie wejrzał w zakon doskonały wolności i wytrwał w nim, nie będąc słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku, ten błogosławiony będzie w sprawie swojéj. (Jak. I, 22—25) **Graduałem** zwane jest Responsorium czyli odpowiedź na **Epistołę** z powodu, że chórzyści je na niższych ambony stopniach dawniéj tonem poważnym i powolnym odśpiewywali.

Do **graduału** wyobrażającego pracę z udręczeniem dodaje się wesołe **Alleluja**, słowo hebrajskie, które znaczy: „chwalcie Boga“ a początek swój od **104.** Psalmu bierze; przed Dawidem w żadnym autorze tego wyrazu nie znajdujemy. Jest to wyraz, który błogosławione Jeruzalem spuściło na ziemię a kościół pielgrzymujący skwapliwie podniósł; ma coś w sobie niewypowiedzianie wesoło zachwycającego. Ostatnie **A** ostatniego **Alleluja** w dni wielkich uroczystości melodyjnie się w chórze przeciąga licznemi nótami bez słowa. Tym długim dźwiękiem bez wyrazu wyznaje kościół, że mu słów brakuje na wyrażenie zachwytu uczuć, skoro pomyśli o wspaniałości i rozkoszach Jeruzalem niebieskiego, ażeby nasz duch, miłym tonem tknięty, uniósł się do siedziby aniołów i świętych, gdzie życie bez śmierci, dzień bez nocy, pewność bez wątpliwości, radość bez boleści, bezpieczeństwo bez bojaźni, pokój bez troski, siła bez słabości, piękność bez skażenia, czystość bez zmazy, prawda bez ułudy, miłość bez obłudy, szęśliwość nigdy nie zamącona, a wieczna.

Kościół przedłuża śpiew **Alleluja**, jak gdyby pragnął, aby mu wolno było już go więcéj nie przerywać. Św. Bonawentura (expos. missae c. 2.) mówi: „Mamy zwyczaj pomnażać nóty na ostatnią głoskę, **Alleluja**, ponieważ radość Świętych w niebie jest niewypowiedziana i nieskończona. **Alleluja** zachowuje się na dni radości; od niedz. staroza-

pustnéj do wielkiejnocy zastępuje się w officium słowy: „Laus tibi, Domine! rex aeternae gloriae!“ co w prawdzie zamyka w sobie główne znaczenie wyrazu **Alleluja**, jednakże bez uniesienia radości.

Niekiedy jako „**dalszy ciąg** czyli **Sequentia**“ **Alleluja** dodają się stósowne do uroczystości uniesienia duchowne, w których nieco na skład muzyczny, mniéj na metrum czyli miarę poetyczną zważano a które też z tego powodu kościół wyraźnie nazwał „*Prozą*.“ W niéj się objawia polotnie skrępowanego ducha w stylu swobodnym, chociaż rymowanym. Uniesienia te duchowne cechuje, że tak powiemy, prostoduszna poufałość w stosunku do Boga. Obowiązek zamykania myśli w przepisanéj liczbie zgłosek może przeszkodzić nieraz uniesieniom serca, tamować jego polot i ostudzać zapał, ztąd w owych prozach starożytnych więcéj jest właściwéj modlitwy, niżeli w niektórych hymnach nowożytnych, chociaż odpowiadających wymaganiom poezyi.

W czasie pokuty (a Septuag. usq. Pascha) zamiast wspomnionych wesołych uniesień odmawia się tak zwany „**Tractus**“ (od traho) bo w chórze śpiéwanym bywał tonem żałobnym i z *przeciągiem* jako jęk wygnania.

C. d. n.

L. 979.

Konrada Marcoin wynaleziono.

Według doniesienia Wieleb. Urzędu Dek. Boch. z d. 16. Marca r. b. L. 63 ów student w Dziewinie paraf. Mikluszew. jako pastuch odszukany i przez matkę do Krakowa zabrany został... dla tego uwalnia się resztę JJXX. Dziekanów od sprawozdania w Kurend. XVII. pod L. 3684 r. z. poleconego, którzy go jeszcze nienadesłali.

Tarnów 26. Marca 1863.

Mutationes inter Ven. Clerum Dioecesanum primo Quartali an. 1863.

9. Februar.	1863.	N. 52.	R. Joan. Rypel coop. Andrychov. nominatus Capellanus cast. c. r. leg. equest. Uhlanorum N. 3. Serenissimi Archiducis Caroli Ludoviei.
dtto			R. Joann. Bogdanik coop. in Wieprz qua talis translatus ad Andrychow.
9. Januar.	1863.	N. 101.	R. Nicol. Zagorski coop. Ujanovic. qua talis ad Neo-Rybie.
12. Februarii	dtto	N. 323.	R. Paulus Stanczykiewicz coop. expositus in Żabno qua coop. secundus ad Łącko.
dtto			R. Joan. Wańczyk Bochniæ commorans qua Exposit, ad Żabno.
29. Januar.	1863.	N. 356.	R. Blas. Gawłowicz coop. in Szaflary qua talis ad Ujanowice.
30.	dtto	N. 391.	R. Jos. Pajor coop. in Zgórsko ad Domosławice.

6. Februar. 1863. N. 470. R. Leopold. Stanko coop. in Uście solne ad Ryglice.
dtto R. Jos. Ociepka coop. in Łęki ad Uście solne.
11. dtto N. 545. R. Jos. Woźniak Administrator jure devolutivo institutus pro Grojec.
13. dtto N. 571. A. R. Michaël Klimowski parochus in Tylmanowa institutus pro Chochołów.
dtto R. Joan. Bartoszek Administrator Chochołov. translatus qua coop. ad Szaflary.
dtto R. Jos. Jaromin coop. expositus penes ecclesiam thaumaturgam B. V. Mariae in Tuchow nominatus Administrator in Tylmanowa.
dtto R. Michael Rozmus vicar. cath. Tarnow. nominatus Administrator ceu Commendarius penes ecclesiam thaumaturgam B. V. Marie in Tuchow.
16. dtto N. 616. R. Stanisl. Sowicki coop. Zassoviensis qua talis translatus ad Radłow.
dtto R. Adalbert. Roszek coop. Radłoviensis qua talis ad Zassów.
18. Feb. 1863. N. 646. R. Jos. Kalczyński coop. in Biskupice nominatus Administrator in Bodzanow post mortem A. R. Leonis Czerniecki parochi.
dtto N. 653. R. Joan. Korduel coop. Pcimensis curat valetudinem.
dtto R. Joan. Buczyński coop. in Zaborow qua talis ad Pcim.
23. dtto N. 687. R. Valentinus Pawlikowski coop. Neofor. nominatus Vicar. cath. Tarnov.
dtto R. Bartholomaeus Klima coop. Neo-Wisznic. translatus qua talis ad Neoforum.
11. Martii 1863. N. 910. Joan. Szczurowski coop. Myślenic. excurrendo administrat beneficium Jawornik vacans per redactionem ad statum deficientium parochi A. R. Jos. Stramski.
23. Martii 1863. N. 1005. R. Carolus Solarski coop. Makov. qua talis translatus ad Wieprz.
26. dtto N. 46/præs. R. Joan. Polończyk Catecheta scholæ subreal. et capital. Bochnien. nominatus prov. Catecheta Gymnasii ejatis.

Josephus Alojsius,
Episcopus Tarnoviensis.

E Consistorio Episcopali,
Tarnoviae die 29. Mart. 1863.
JOANNES FIGWER, Cancellarius prov.

Tarnoviae & Jasło. Typis Anastasii Rusinowski, 1863.